

Bałkański dziennik rosyjskiego dziennikarza – 16

11 lipca 2013

Na kilka dni przed wyborami prezydenckim w Stanach Zjednoczonych szefowa Departamentu Stanu Hillary Clinton odwiedziła Prisztinę. Po spotkaniach z prezydentem Atifete Jahjagą i premierem Hashimem Taci'm, potwierdziła ona raz jeszcze, że Stany Zjednoczone zawsze były razem z Kosowem i pozostaną jego partnerem również w przyszłości. Naturalnie, oświadczenie o innej treści w ogóle paść nie mogło.

Przecież w 1999 roku bombardowania Belgradu, miast Nowi Sad, Pohorica, a także innych małych i dużych miast Serbii i Czarnogóry zakończyły się po tym, jak Slobodan Miloszewić zgodził się na dopuszczenie Amerykanów i NATO do Kosowa. Formalnie wszystko zgadzało się z treścią rezolucji numer 1244 Rady Bezpieczeństwa ONZ, w rzeczywistości zaś Stany Zjednoczone i NATO po prostu okupowały suwerenne państwo Serbii, a potem zabrały mu jedną czwartą terytorium.

Czynnikami w CIA i Pentagonie od dawna już nosiły się z zamiarami „przeprowadzki” z Niemiec i Włoch na Bałkany. Obecnie nikt już nie ukrywa tego, że w marcu 1999 roku operacja NATO pod kryptonimem „Sojusznicza siła” była jedynie parawanem. Jeszcze przed jej początkiem specjaliści wojskowi wybrali tysiąc hektarów gruntów niedaleko kosowskiego miasta Uroszewac dla budowy największej w Europie bazy wojskowej Stanów Zjednoczonych. Wówczas wybrano także głównego wykonawcę prac przy budowie – firmę z Teksasu Halliburton, która specjalizuje się w produkcji sprzętu naftowego i na obsługiwaniu rurociągów. Zresztą, firma Halliburton bezpośrednio do prac nie zabrała się. Bazę budowała spółka „Bondsteell”, córka firmy Kellog, Brown and Root. W tym czasie w Białym Domu mieszkał Bill Clinton. Marzyły się mu Bałkany i zasoby naturalne Kosowa. Z danych, znajdujących się w

posiadaniu Banku światowego, wynika, że koszty zasobów mineralnych Kosowa przekraczają 100 miliardów dolarów.

Według niektórych ocen, budowa bazy Camp Bondsteel kosztowała prawie miliard dolarów. W ciągu zaledwie trzech lat wzniesiono tu 300 obiektów. Tylko w budowę szpitala zainwestowano 34 miliony dolarów. Analitycy w samych Stanach Zjednoczonych sugerują, że „Bondsteel” to najważniejszy „interes” amerykański w Europie. Obecnie stacjonuje tu siedem tysięcy żołnierzy i oficerów Stanów Zjednoczonych. „Bondsteel” to całe państwo. Towary dostarcza się tylko ze Stanów Zjednoczonych, jest tu kino, biblioteka, Internet, budynki mieszkalne, hotel, bary, sale sportowe, pływalnia, autoserwis, warsztaty naprawcze. W Pentagonie zatroszczono się o to, aby służba w Kosowie nie była trudna. Są plany uczynienia z „Bondsteel” i sąsiedniej bazy Camp Monteith europejskiego ośrodka piechoty morskiej Stanów Zjednoczonych. Właśnie z Kosowa jednostki te będą przerzucane do Afganistanu dla pełnienia służby metodą „zmiany warty”.

Jeszcze 15 lat temu w Interpolu przygotowano specjalny raport, w którym wszystkim biurom narodowym tej organizacji proponowano zwrócenie szczególnej uwagi na mafijne struktury Albańczyków kosowskich. Przed bombardowaniami Jugosławii przez lotnictwo natowskie Centrum Badań Strategicznych i Międzynarodowych Instytutu Technologicznego w Massachusetts opracowało specjalny raport, w którym wskazano jednoznacznie, że struktury kosowskie kontrolują blisko 70 procent rynku heroiny w Niemczech i w Szwajcarii. Bałkany włączyły się do tras, prowadzących z Azji Południowo-Wschodniej. Przez główny kanał transportu, znany jako trasa bałkańska, przepływa 80 procent narkotyków sprzedawanych w Europie.

Opium, produkcji Afganistanu oraz Pakistanu, jest przetwarzane w Turcji, a następnie poprzez Kosowo i Czechy kierowane jest do innych regionów kontynentu. Dalej trasa bałkańska prowadzi do Wielkiej Brytanii poprzez francuski port Calais, gdzie mafia albańska ma nader trwałe pozycje. Klany albańskie są

rozpowszechnione w Kosowie i Macedonii tak samo, jak w Albanii. Ponadto, klany kosowskie współdziałają z mafią turecką i bułgarską. Mafia albańska wykorzystuje kurierów czeskich dla transportu heroiny przeznaczonej dla handlarzy tureckich i angielskich, mających siedziby w Wielkiej Brytanii. Przemytnicy nawiązali trwałe kontakty ze swymi przestępczymi kolegami we Włoszech, włącznie z Cosa Nostra.

Biorąc pod uwagę ustawiczny wzrost produkcji narkotyków w Afganistanie, któremu przypada w udziale obecnie 90 procent produkcji heroiny w skali światowej, wpływy od przemytu narkotyków w „niezależnym” Kosowie będą nadal pozostawać podstawowym źródłem dochodów. Natychmiast po ogłoszeniu niepodległości w Brukseli zaczęto mówić o tym, że w Kosowie teraz nielegalny handel narkotykami ostatecznie zostanie zażegnany. Jednakże nie była i nie będzie prowadzona żadna walka z mafią. Jest to bajecznie intratny biznes, jak sugerują wielu ekspertów, zapewnia on corocznie wpływy w wielkości dziesiątków miliardów dolarów. Okazuje się więc, że cały ten region: Albania, Kosowo i Macedonia Zachodnia stanowią obecnie jeden wielki magazyn narkotyków, w którym każdy może zarobić. Walka z narkotykami i ich przemykanie będzie figurować jedynie w sprawozdaniach organizacji międzynarodowych, które niekiedy będą wyławiać drobną rybkę ze stada drapieżników związanych z handlem narkotykami.

Autor: Konstantin Kaczalin

Źródło: [Głos Rosji](#)